

Organizacja wywiadu O.U.N.

Dalsze zeznania oskarżonego Myhala

Późnym wieczorem w sobotę po przerwie zeznawał w dalszym ciągu Myhal, który na wstępie oświadczył, że o przygotowaniu do zabójstwa min. Pierackiego nie wiedział, gdyż sprawa była poza Lwowem, a on był tylko kierownikiem na Lwów. Kiedyś rozmawiając z Pidhajnym jeszcze przed zabójstwem ministra słyszał od niego, że będzie „spławiona większa ryba”.

NAJLEPSZY WYCZYN.

O zabójstwie dowiedział się z dodatku nadzwyczajnego. Pokazał ten dodatek Szuchewiczowi, który powiedział mu: „to jest najlepszy nasz wyczyn” i polecił zawiadomić zaraz Malucę. Podczas jednego z dni polecił oskarżonemu wyszukać dla Maciejki mieszkanie. Wraz z Kaczmarzem spotkał się oskarżony z Maciejką za miastem w pobliżu wiaduktu kolejowego, przywitał się z nią i powiedział „gratuluję”. Kaczmarek wtedy czytał wówczas rewolwer, który, jak mu potem oświadczył, był potrzebny Maciejce do obro-

KONTAKTY Z MACIEJKĄ I KACZMARSKIM.

W jednej z późniejszych rozmów z Kaczmarzem była mowa o dostarczeniu pieniędzy dla owego człowieka. Kaczmarek pożył w Undo dla Maciejki 20 zł. i również z Maciejką. Jakich czas po tem Kaczmarek wspominał, że owego Hrycia Maciejki nie ma w Lwowie, a później że wrócił on ze wsi do Lwowa bo miał trudne warunki życia. Na dwa czy trzy dni przed aresztowaniem Pidhajnego i Bandery (14 czerwca), Pidhajny rozmawiał z oskarżonym na temat pobytu min. Pierackiego w Małopolsce Wschodniej.

powiedzi i na zapytanie prok. Żeleńskiego, czy nawiązując kontakt z Malucą, w sprawie przybycia z Warszawy, zwracał się do Malucy bezpośrednio, czy też pośrednio przez Kosównę, odwołuje swoje zeznanie, złożone w śledztwie, gdzie mówił o Kosównie, gdyż nie wierząc, że wysłała najaw sprawą zabójstwa dyr. Babija, nie chciał mówić o Malucy, z którym w rzeczywistości nawiązał kontakt natychmiast po aresztowaniu Bandery.

Od Kaczmarzkiego słyszał oskarżony, że przybył z Warszawy przyjechał pociągiem do Lwo-

wa, a rewolwer rzucił gdzieś do studni lub rzeki. O innych szczegółach w sprawie zabójstwa min. Pierackiego nie słyszał.

Dalej wyjaśnia, że po aresztowaniu Pidhajnego bronią zawiadzał pocztakowo Maluca, który odebrał rewolwery, jakie miał oskarżony. Po aresztowaniu Malucy w dn. 10 sierpnia i śmierci Kosówny 12 sierpnia, nie można było odszukać magazynu z bronią. Do dyspozycji były tylko dwa rewolwery, które miał Myhal. Do zabójstwa dyr. Babija użyty był rewolwer, zabrany od Kosówny, pozatem brał rewolwer od Kaczmarzkiego.

Pytania obrony

mał pójść pod szubienicę.

Na prośbę adw. Hankiewicza, który oświadcza, że obrona jest bardzo zmęczona, przewodniczący o godz. 20.50 zarządził przerwę w rozprawie do poniedziałku 25 do godz. 10 rano.

Skości stawiają oskarżonemu pytania obrońcy. Na pytanie adwokata Horbowego, oskarżony określa datę swego wstąpienia do O. U. N. na styczeń 1931 r., następnie stwierdza, że nie zauważył specjalnego systemu trójkowego, czwórkowego i t. d. w O. U. N.

Co do Bandery istotnie nie wiedział, jakie zajmuje on stanowisko, wie tylko, że był jego zwierzchnikiem. Pod pseudonimem „Byk” przedstawił mu się Pidhajny. W śledztwie jednak oskarżony zeznał, że pseudonimu tego używali Pidhajny, bądź Bandera, a to celem obronienia jednego z nich.

Na pytanie obrońcy Hankiewicza, oskarżony podaje niektóre szczegóły zetknięcia się z Kłem puszmą podczas transportów literatury nielegalnej. Na pytanie kiedy usłyszał od Malucy, iż zamachu na min. Pierackiego mógł dokonać O. N. R., oskarżony odpowiada, że Maluca wspominał mu o tem kilkakrotnie, ostatni raz 25 czerwca.

Na pytanie adw. Hankiewicza, dlaczego oskarżony twierdzi, że dobro narodu stawia wyżej, niż własną ambicję, oskarżony oświadcza: „Uważam, że bardziej pomagam narodowi ukraińskiemu, że nie odmawiam zeznań i że naprawiam choć w części przestępstwo, dokonane na osobach Baczyńskiego i Babija, gdybym jakiegokolwiek czynu dokonał w Paryżu czy Londynie.

MÓWIĘ PO POLSKU, CZUJĘ PO UKRAIŃSKU...

Nie przyniosłoby ujemny narażeniu ukraińskiemu, gdybym tam zeznawał po francusku, czy angielsku i dlatego tu zeznałem po polsku. Wprawdzie mówię po polsku, lecz czuję po ukraińsku. Przyjacielem Polaków bynajmniej nie jestem, chociaż wobec kodeksu karnego jestem moralnym sprawcą, to przed narodem ukraińskim nie jestem.

Ponieważ załamałem się w śledztwie i 4 czy 5 towarzyszy przeze mnie siedzi w więzieniu, chcę im się przysłużyć, choćym

Uniwersytet pozbawił tytułu naukowego za czyny hańbiące

LWÓW, 24. 11. Kroniki uniwersytetu lwowskiego zanotowały rzadki wypadek pozbawienia tytułu naukowego za czyny hańbiące.

Komunikat oficjalny, wydany przez rektorat U. J. K. w tej sprawie, brzmi: „Rada wydziału prawa U. J. K. we Lwowie postanowiła po myśli art. 48 ustawy o szkołach akademickich z 15 marca 1933 roku pozbawić Bolesława Wiktora Nycza, ur. 18 września

1888 roku, syna Stanisława i Marii, stopnia doktora praw, spowodowania go przez Sąd Okr. we Lwowie wyrokiem z dnia 20 maja 1935 roku za przestępstwa, popełnione z chęci zysku”.

Należy przypomnieć, że Nycz aresztowany był kilkakrotnie w ciągu kilku lat za kuplerstwo, udział w kradzieży i paserstwo, a skazany został za dwa ostatnie występki.

Masowe redukcje w hucie sosnowieckiej

SOSNOWIEC, 24. 11. Zarząd huty „Katarzyna” zapowiedział zamknięcie oddziału walcowni blachy, w związku z czym zredukowanych zostanie około 340 robotników.

Będą oni zwalniani grupami w ciągu całego grudnia, tak, że 1 stycznia wszyscy pozostaną „u bruku”. Dyrekcja huty wyjaśnia, że powodem redukcji jest

brak zamówień. Jak się dowiadujemy, w hucie poczynione zostały ostatnio inwestycje i ulepszenia, które podniosły wydajność dzienną robotnika z 7 na 11, a w niektórych wypadkach nawet na 18 tonn. Przy jednokowej pracy zatem robotnik, produkując dwa razy więcej i skutkiem tego też pozbawia się go pracy.

Ustrój O. U. N.

Na pytanie przewodniczącego, jaki był ustrój O.U.N. i kompetencje jego władz, oskarżony stwierdza, że nie wiedział o tem nigdy. Czy krajowym przewodnikiem był Bandera, również nie wiedział, wiadomo mu było tylko, że Bander

ra i Pidhajny są od niego w hierarchii wyżej. Wrazie nieporozumień z Pidhajnym rozstrzygał je Bandera. Kto wchodził w skład krajowej egzekutywy, oskarżony nie wiedział. Zdawało mu się tylko, że zasiadają w niej ludzie starsi.

Planowane napady rabunkowe

W związku z planowanymi napadami rabunkowymi oskarżony oświadcza, że musi wyjaśnić wie le rzeczy. W czerwcu 1933 r. wskutek niedostatku zamierzał wyjechać z Lwowa do krewnych w Sokalu i prosił Bandę o zwolnienie z obowiązków członka organizacji. Wówczas Bandera wyraził na nim, że przyjmie miesięcznie 65 zł. zasiłku od organizacji, gdyż jest jej potrzebny. Otrzymywał 65 zł. a nie 85 jak twierdził Pidhajny i z tego jeszcze opłacał wydatki organizacyj-

ne. W sprawie planowanych napadów zeznał, że Pidhajny kazał mu rozłożyć obserwację nad polami elektrowni i nad płatnikami pulku. Pidhajny proponował również napad na urzędnika Banku Polskiego, noszącego pieniądze bankowe. Kaczmarek dodał oskarżonemu niejakiego Jaroza, który był za włamaniem się do pewnego bogatego sklepu jubilerskiego. Oskarżony projekt ten odrzucił.

Organizacja wywiadu

Następnie zadaje oskarżonemu pytanie prokurator Rudnicki. Z odpowiedzi oskarżonego wynika, że był szefem wywiadu, a polecenia dla wywiadu dawał, jeżeli chodzi o wywiad żeński, Kosównie i zwierzchnikowi 28 wydziału męskiego, którego nazwiska nie chce podać. Władomości zebrał przez wywiad oskarżony stale komunikował Pidhajnemu. Szczegółowo odpowiada na pytania dotyczące sposobów prowadzenia wywiadu.

Na pytanie czy w organizacji była stosowana przysięga lub przyrzeczenie, oskarżony odpowiada, iż nie wiadomo mu. Sam składał przyrzeczenie w 1931 r.

Kosówna również. Natomiast oskarżona Zarycka napewno nie składała. Zarycka brała 2 czy 3 razy udział w wywiadzie co do osoby komisarza Kossobudzkiego.

PSEUDONIMY

Następnie prokurator Żeleński zadaje oskarżonemu pytanie co do pseudonimów w O. U. N., na co oskarżony wyjaśnia, że w zasadzie nie były to pseudonimy, lecz przezwiska, np. Pidhajnego nazwano „Byk”. Bandę „Małty”. Raz jednak Bandera polecił mu zawiadomić go listownie o transporcie literatury pod nazwiskiem „Rych”.

Po przerwie osk. Myhal, w od-

Noc grozy na dworcu

Pod wpływem obłędu zdemolował budynki stacyjne

POZNAŃ, 24. 11. Wczoraj wieczorem przeżyli pracownicy dworca w Pałędziu pod Poznaniem kilka niezwykle emocjonujących chwil. 27-letni Jan Skotarek z Wiekowic wrócił tego dnia, jak zwykle z pola i po kolacji dostał ataku nerwowego. Pod wpływem tego obłędu Skotarek wstał od stołu twierdząc wobec domowników, że otrzymał telegram, by się natychmiast stawić do wojska. Mimo sprzeciwu rodziców, ubrał się Skotarek w pas i ładownicę, udając się następnie w stronę pobliskiego dworca.

W drodze na dworzec uzbroidł się Skotarek dodatkowo w sztylet i widły. Tak uzbrojony przybył o godz. 12-ej na dworzec pałedzi.

Nie widząc urzędników kolejowych wycofał się Skotarek bezczłowiecznym i podstępnie wyprawiając harce na dworcu. Dopiero wskutek hałasu zorientował się naczelnik stacji Chlebowski, że coś dzieje się na dworcu i polecił dyżurnemu pracownikowi Kłujowi zbadać przyczynę gwaru.

Kłuj widząc Skotarkę wezwał go do zaprzestania harców, ten jednak na widok kolejarza wpadł w szal i rzucił się na niego z widłami. Widząc furjatę uciekł Kłuj do biura kolejowego i na szczęście zdołał się zamknąć i wezwać pomocy. Furjat tymczasem dobijał się widłami do drzwi demoluując poprzednio niektóre urządzenia na peronie.

Na krzyk Kłuja przybiegli z pomocą naczelnik Chlebowski oraz niej. Walewski. W tym samym momencie nadjeżdżała motorówka. Widząc ją pochwycił Skotarek stojącą na peronie lampę i dając znaki, chciał powstrzymać pociąg.

Kolejarze widząc, że furjat może spowodować nieszczęście pod-

biegli szybko do niego, chcąc go unieszkodliwić. Trudna była to sprawa, gdyż Skotarek broniąc się widłami i sztyltem groził każdemu śmiercią, kto się do niego zbliży. Korzystając z chwili nieuwagi szaleńca wyrwał mu Kłuj widły i uderzył trzonem furjaty w głowę, unieszkodliwia-

jąc go na kilka sekund. Tymczasem nadjechała motorówka, która przystanęła i do niej wprowadzono furjatę.

Po przybyciu do Poznania umieszczono Skotarkę w szpitalu dla umysłowo chorych, jako furjatę niebezpieczną dla otoczenia.

O stracone miliony

Proces polskich akcjonariuszy Zakł. I. K. Poznańskich w Łodzi

ŁÓDŹ, 24. 11. Duże wrażenie wywołała w Łodzi skarga jednej z akcjonariuszek Zakładów I. K. Poznańskich, która wniosła do Sądu Handlowego podanie, domagając się unieważnienia ostatnich uchwał walnego zebrania akcjonariuszy w sprawie zwaloryzowania należności włoskich.

Sprawa ta ilustruje stosunki, dotyczące gospodarki kapitału zagranicznego w przemyśle łódzkim.

Z toku sprawy wynika, że w swoim czasie Zakłady I. K. Poznańskich, pozbawione kapitałów obrotowych wskutek rekwizycji okupantów oraz strat wojennych, znalazły się w trudnej sytuacji i uzyskały kredyty od włoskiego Tow. „Siemat”. Warunki pożyczki były bardzo ciężkie. Doszło do tego, że oprocentowanie kredytu wynosiło 18 procent w stosunku rocznym. Poza tem „Siemat” zażądało monopolu na dostawę bawełny, wskutek czego Zakłady Poznańskich straciły pół miliona zł. rocznie na gatunku oraz cenach dostarczanej surowca.

Równocześnie Tow. „Siemat” zażądało kontroli nad Zakładami Poznańskich, dając do przejęcia ich na swą własność. Kiedy po upadłości Tow. „Siemat” wierzytelności jego przejęte zostały

przez Banca Commerciale, bank ten wysunął nowe żądania, a m. in. zażądał połowy akcji firmy I. K. Poznańskich oraz pakietu akcji uprzywilejowanych, co dało bankowi we wszystkich władzach zakładu absolutną większość.

Na wypadek nieuwzględnienia tych żądań groził bank włoski natychmiastowym wyegzekwowaniem swych należności. Poza tem zawarta umowa przewidywała, że gdyby bank uznał za stosowne zlikwidować zakłady, to polscy akcjonariusze nie będą się temu sprzeciwiali.

Rozprawa sobotnia w drugim terminie dotyczyła zagadnienia, czy Banca Commerciale jest równocześnie wierzycielem spółki i jej akcjonariuszem, w tym bowiem wypadku nie miała prawa głosować za waloryzacją zobowiązań dolarowych Zakładów I. K. Poznańskich wobec firm włoskich na franki szwajcarskie i francuskie zamiast na złote w myśl zresztą obowiązujących przepisów. Wskutek tej waloryzacji akcjonariusze polscy ponieśli straty, sięgające kilku milionów zł.

Pełnomocnicy powódki udowodniali, że Banca Commerciale jest akcjonariuszem i równocześnie wierzycielem firmy, wobec czego uchwały walnego zgromadzenia są nieważne.

Sąd, po wysłuchaniu wywodów stron, zapowiedział ogłoszenie decyzji za 2 tygodnie. Decyzja ta oczekiwana jest przez sfery przemysłowe z wielkim zainteresowaniem.

ABC SPORTOWE

Cracovia bije niemieckich hokeistów 1:5

Tegoroczny sezon hokejowy inaugurowany został w sobotę wieczorem w Katowicach meczem pomiędzy Cracovią a klubem sportowym 09 Beuthen. Zwycięstwo odniosła Cracovia w stosunku 5:1 (1:1, 1:0, 3:0).

Otwarcie sezonu hokejowego

Na sztucznym lodowisku w Katowicach nastąpi w sobotę i w niedzielę inauguracyjny turniej hokejowy z udziałem czterech zespołów: Cracovii, Pogoni lwowskiej, reprezentacji Katowic i niemieckiego klubu 09 Beuthen ze Śląska Opolskiego.

DYWANY

i chodnik. Od wtorku 26 b. m. sprzedaż reklamowa po cenach najniższych w nowoutwórnym składzie firmy **AROMSON**

NALEWKI 2^a
(DOM WŁASNY)

Ołbrzymi pożar w Olszanach 500 osób bez dachu nad głową

Splonęły 94 budynki. — Straty wynoszą 200.000 zł.

WILNO, 23. 11. — Dziś w godzinach popołudniowych w Olszanach, pow. olszanieński, wybuchł ołbrzymi pożar, który strawił około 94 budynków mieszkalnych, wraz z zabudowaniami gospodarczymi i całym mawym i częściowo żywym inwentarzem. Straty wyrządzone przez szalejący żywioł, który naskutek gwałtownego wiatru i suszy rozszerzał się z niebywałą szybkością, utrudniając akcję ratowniczą, wynoszą według prowizorycznych obliczeń ponad 200.000 zł.

Do akcji ratowniczej wezwano wszystkie okoliczne straże ochotnicze. M. in. splonął budynek szkolny oraz dom, w którym mieścił się posterunek P. P. Ofiar w ludziach nie było. Na miejsce wypadku wyjechał starosta olszanieński i lekarz powiatowy celem zorganizowania doraźnej pomocy pogorzelcom. Bez dachu nad głową pozostało około 500 osób, które rozmieśczone w uratowanych od ognia budynkach.

Pożoga w Białostockiem

BIAŁYSTOK, 23. 11. — We wsi Żarnówka Rządowa wskutek nieostrożności powstał pożar w zabudowaniach Pawłowicza. Ogień

przerzucił się na sąsiednie budynki i zniszczył 28 domów mieszkalnych oraz 40 stodół z zbiorami. Wysokość strat nie została dotychczas obliczona.

BIAŁYSTOK, 23. 11. — W miasteczku Kolnie, pow. Szczuczyn, splonęła świetlica żydowskich organizacji sportowych oraz dom położony w odległości 200 mtr.

Od Administracji

Prosimy p.p. Prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty na miesiąc grudzień r. b. P.p. Prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty, prosimy o wpłacenie należności do dnia 25 b. m., aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw z dnia 24 listopada

Gon. 1. Dyst. 1.600 m. Nagr. 800 zł. 1) Gigolo, jeźdź. Balcer. 2) Mohacz (88). 3) Helenka (18). 4) Aladina (27.50). 5) Ella (67). 6) Tosca II (48.50). 7) Irish Maid (35). Wycofane Grabowska. Wygr. w 1 m. 45 sek. dość pewnie o jedną dług. Tot. 15.50, fr. 7.—, 13.50 i 0.50.

Gon. 2. Dyst. 2.100 m. Nagr. 1.200 zł. 1) Saturn, zok. Lipowicz. 2) Muzza (78). 3) Lirnik II (12.50). 4) Torino (23.50). 5) Lawica (83). 6) Jumar (10.50). 7) Rodin (130). Wycof. Bergeisi II i Maskota. Wygr. w 2 m. 18 sek. łatwo o półtorej długości. Tot. 44.—, fr. 11.—, 11.50 i 6.50.

Gon. 3. Dyst. 1.800 m. Nagr. 1.000 zł. 1) Kibar, jeźdź. Kobiłowicz. 2) Sektor (26.50). 3) Hippek (80.50). 4) Groza - Cyganka (13). 5) Ada (35). 6) Ferylla (215). 7) Annabella (163). Wycof. Tokawa i Babosz. Wygr. w 1 m. 9 sek. łatwo o pięć długości. Tot. 11.—, fr. 6.—, 7.— i 9.50.

Gon. 4. Dyst. 2.100 m. Nagr. 1.200 zł. 1) Fuszer, zok. Lipowicz. 2) Pras (18.50). 3) Gawda (18). 4) Garkar (11.4). 5) Kombinator (173). 6) Fennella (148). 7) Galkar (15.50). 8) Alraune (137.50). Wygr. w 2 m. 18.5 sek. bardzo pewnie o dwie dług. Tot. 35.—, fr. 8.— i 5.50.

Gon. 5. Dyst. 1.800 m. Nagr. 2.000

zł. 1) Honorata, jeźdź. Pnle. 2) Voleur (16). 3) Achmed (88.50). 4) Eilendi (43.50). 5) Lancelot (11). 6) Labor (6). Wycof. Bira. Lorenzo, Jontek, Adria i Menada. Wygr. w 1 m. 58 sek. łatwo o dwie dług. Tot. 53.50, fr. 22.— i 12.—.

Gon. 6. Dyst. 2.100 m. Nagr. 1.200 zł. 1) Harry, zok. Michałczyk. 2) Dam (27). 3) Ochotna (60). 4) Satrape (47). 5) Złote Runo (58). 6) Sobotka II (45). Wycof. Hidalgo, Hate Toi, Roret. Wygr. w 2 m. 15 sek. wysłany o dwie długości. Tot. 9.50, fr. 6.50 i 8.—.

Gon. 7. Dyst. 1.800 m. Nagr. 1.000 zł. 1) Grazia, jeźdź. Konieczny. 2) Tosca II (2.50). 3) Lorenzo (21.50). 4) Mitsouco (68.50). 5) Arva Varalla (16). 6) Karagina (55.50). 7) Meta (16.50). Wycof. Mellon, Nalczyk, Esdras i Fluksja. Wygr. w 1 m. 58.5 sek. bardzo pewnie o trzy czwarte dług. Tot. 52.50, fr. 22.— i 14.50.

Gon. 8. Dyst. 2.100 m. Nagr. 900 zł. 1) Festina lente II, chl. Bogobowicz. 2) Trubadur (10.50). 3) Nankin (43.50). 4) Impas III (15.50). 5) Delina (17). 6) Handicap (37.50). 7) Jon (16.50). 8) Nery (31). 9) Numer II (69.50). Wycof. Fanega, Gerwazy i Lady Daisy. Wygr. w 2 m. 22 sek. łatwo o trzy i pół dług. Tot. 35.50, fr. 11.—, 9.— i 11.50.